PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 1 MARCA 1948 ROKU | Nr 60 (988)

Haniebny wyrok w Norymberdze

Amerykański trybunał wojskowy w Norymberdze usprawiedliwia mordy, dokonywane przez generałów Hitlera w krajach okupowanych!

„Hitlerowcy mieli prawo zabijać"!!!

MOSKWA PAP. — W związku z **orzeczeniem trybunału norymberskiego,** który w toku rozprawy przeciwko generałom hitlerowskim stwierdził, iż **„partyzanci, którzy napadali na niemieckie wojska okupacyjne, działali wbrew prawu i nie mogą liczyć na żadne poparcie ze strony prawa międzynarodowego, dziennik „Prawda" pisze:**

„Przed sądem stanęli byli generałowie niemieccy, ponoszący odpowiedzialność za masowe rozstrzeliwania i okrucieństwa na Bałkanach, a WYROK WYDANO NA ICH OFIARY".

Przypominając, iż na rozkaz greckiego **ministra obrony ze zbiorowej mogiły na cmentarzu w Atenach wyrzucono zwłoki trzech tysięcy rozstrzelanych przez Niemców patriotów,** „Prawda" pisze: **„tą samą nienawiścią do partyzantów tchną nikczemne słowa wyroku trybunału norymberskiego, odczytanego przez jawnego opiekuna faszystów, amerykańskiego sędziego Wenersturma".**

„Prawda" przytacza tekst wyroku, głoszącego, że **żołnierze niemieccy byli ofiarami napadów i że partyzanci tworzyli nielegalne „bandy", że generałowie niemieccy rozstrzeliwując członków ruchu oporu nie popełniali przestępstw wojennych, wreszcie, że rozstrzeliwanie zakładników nie stanowi bezprawia, jeśli państwo okupujące stosuje te represje dla ochrony porządku społecznego.**

„Sędzio Wenersturm! — pisze „Prawda". — **Zrobi pan karierę ze swą faszystowską koncepcją prawniczą..** Oklaskuje pana z grobu krwawy Keitel. Pan po prostu **powtórzył ustęp rozkazu Keitla o likwidacji partyzantów. — Tak więc usprawiedliwił pan i Keitla i innych niemieckich przestępców wojennych, powieszonych przed 16-tu miesiącami w tej samej Norymberdze, w której dzisiaj wydaje pan wyrok na ich ofiary".**

Zdaniem „Prawdy", **sędziowie amerykańscy w Norymberdze stają tak gorliwie w obronie katów hitlerowskich dlatego, że chcą usprawiedliwić zbrodniczą wojnę, prowadzoną obecnie przez Anglię i Stany Zjednoczone przeciwko armii generała Markosa w Grecji.**

DELEGACJA RUMUŃSKA opuściła Warszawę



WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. o godzinie 23-ej **opuściła Warszawę delegacja rządu Ludowej Republiki Rumuńskiej z premierem dr. Petru Grozą na czele.**

Odjeżdżających żegnali na dworcu: **prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz, minister Oświaty Skrzeszewski, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Berman,**

Na ilustracji od lewej premier Groza, min. Anna Pauker oraz pozostali członkowie delegacji rumuńskiej.

Brytyjski pociąg wojskowy

wyleciał w powietrze na granicy Palestyny

JEROZOLIMA (PAP). Na linii między Haifą a Egiptem **najechał na miny i wyleciał w powietrze pociąg, transportujący wojska brytyjskie. Zupełnemu zniszczeniu uległy trzy wagony i cały pociąg wykoleił się.** Według pierwszych doniesień 20 żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, przypuszcza się jednak, że liczba śmiertelnych ofiar okaże się większa. Kilkudziesięciu żołnierzy odniosło rany.

Według dalszych doniesień chodziło tu o zwykły pociąg do którego dołączono trzy wagony wojskowe. Pociąg ten jechał z Egiptu do Haify **Katastrofę spowodował wybuch trzech bomb.**

Manifestacje rolników w Czechosłowacji

200 tysięczna armia chłopów demonstruje swe poparcie dla rządu Gottwalda

PRAGA PAP. — *Z udziałem 200 tysięcy osób odbyła się w niedzielę w Pradze olbrzymia manifestacja rolników czechosłowackich, którzy w obecności członków rządu z premierem Gottwaldem na czele, delegatów komitetów słowiańskich ZSRR, Polski, Jugosławii i Bułgarii, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego oraz licznych dziennikarzy zagranicznych, domagali się zadośćuczynienia swym słusznym postulatom.* Do tłumów przemówił premier Gottwald, który podkreślił, że *rząd czechosłowacki uważa za uzasadnione żądanie mas rolniczych,* w sprawie rozparcelowania posiadłości gruntowych powyżej 50 ha. Postulat ten figuruje jako jeden z pierwszych w programie nowego rządu.

Minister obrony narodowej gen. Svoboda zapewnił rolników, że armia czechosłowacka kroczyć będzie zawsze u boku pracującego ludu miast i wsi, który swą nieugiętą postawą tworzy wewnątrz kraju zaporę przeciwko zakusom reakcji.

Po przemówieniach ministra rolnictwa Orisa i wicepremiera Zapotocky'ego, uczestnicy zjazdu rolniczego uchwalili jednogłośnie *rezolucję, obejmującą wszystkie postulaty rolników oraz przyrzekającą uczynić wszystko, dla zabezpieczenia aprowizacji kraju.*

*

PRAGA PAP. — Prezydium centralnego komitetu wykonawczego nowego frontu narodowego Czechów i Słowaków powołało do życia specjalne komisje, *których zadaniem będzie oczyszczenie wszystkich partii politycznych w Czechosłowacji od elementów antydemokratycznych i antyludowych.* Przewodniczącym komisji jest sekretarz generalny partii komunistycznej poseł Slansky, członkami: ministrowie dr. Gregor, dr. Cepicka, Erban, dr. Neuvan i ksiądz Plojhar,

*

PRAGA PAP. — *Na wtorek 2 bm.* **zwołano** *pierwsze posiedzenie nowego rządu czechosłowackiego.* Tematem obrad rady ministrów będą przede wszystkim *postulaty,* wysunięte *przez świat pracy na ogólnokrajowym zjeździe czechosłowackich związków zawodowych i kongresie rolników czechosłowackich w Pradze.*

Strajk radiowy we Włoszech

RZYM PAP. — W niedzielę od godziny 13-ej zastrajkowali pracownicy radiofonii włoskiej, wobec czego *wszystkie audycje zawieszono aż do odwołania.* Strajk ten jest następstwem *zerwania rokowań w sprawie odnowienia umowy zbiorowej.*

Propozycja ZSRR dla Finlandii

zawarcia paktu o wzajemnej pomocy przeciw ewentualnej agresji niemieckiej

MOSKWA PAP. Prasa tutejsza ogłasza komunikat agencji Tass, stwierdzający, że dnia 22 lutego Generalissimus Stalin skierował do *prezydenta Finlandii Paassikivi* następującą propozycję:

„Panie Prezydencie, jak Panu zapewne wiadomo, spośród trzech krajów, graniczących z ZSRR i prowadzących w swoim czasie wojnę z ZSRR po stronie Niemiec, dwa — Węgry i Rumunia — **podpisały już z ZSRR pakt w sprawie wzajemnej pomocy przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej.** Wiadomo również że **oba nasze kraje** ucierpiały okrutnie wskutek tej agresji, a jeśli dopuścimy do tworzenia się takiej agresji będziemy zarazem odpowiedzialni przed naszymi narodami. Sądzę, że Finlandia zainteresowana jest w pakcie wzajemnej pomocy z ZSRR przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej nie mniej niż Rumunia i Węgry.

Mając to na względzie i **pragnąc stworzyć warunki dla gruntowej poprawy stosunków między naszymi krajami, celem wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa: rząd radziecki proponuje zawarcie paktu sowiecko-fińskiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy analogicznego do paktów radziecko-węgierskiego i radziecko-rumuńskiego**

Jeżeli ze strony Finlandii nie ma objekcji, proponowałbym wysłanie do ZSRR delegacji fińskiej dla zawarcia takiego paktu. Jeżeli uważa Pan za bardziej dogodne przeprowadzenie rozmów w sprawie zawarcia paktu w Finlandii — **rząd radziecki gotów jest wysłać swą delegację do Helsinek.**

Z głębokim szacunkiem — Prezes Rady Ministrów ZSRR

J. Stalin

Deklaracja Praska

na porządku dziennym obrad komisji koordynacyjnej w Berlinie

MOSKWA PAP. — Podając sprawozdanie z posiedzenia alianckiej Komisji Koordynacyjnej w Berlinie, z dnia 25 lutego br. agencja TASS stwierdza, że *na posiedzeniu tym wręczono uczestnikom tekst deklaracji ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii, uchwalonej na konferencji w Pradze w dniach 17 — 18 lutego.* Zgodnie z obowiązującymi zasadami procedury *deklaracja ta powinna być rozpatrzona na posiedzeniu komisji koordynacyjnej.* Jednakże przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, ignorując istniejące reguły, domagali się przekazania deklaracji do dyrektoratu politycznego. Przedstawiciel radziecki złożył z tego powodu *protest i oświadczył, że włącza deklarację ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii do porządku dziennego następnego posiedzenia.*

NOWE CHINY

Co pisze chińska prasa demokratyczna

I.

Czasopisma społeczno - polityczne i literackie, „Chi-shi" („Wiedza"), „Tun-pei-wen-i" („Literatura Północnego Wschodu") i tygodnik „Tun-Pei-Hua-Pao" wydawana w północno - wschodnich Chinach — na ziemi wyzwolonej już przez armie ludowe, przynoszą wiele reportaży, korespondencji, zdjęć, opowiadań, opisujących kolejne etapy działań zaczepnych armii ludowych i pokazujących sylwetki dowódców, żołnierzy, bohaterów pracy w zapleczu. Naturalnie, głównym ośrodkiem zainteresowań demokratycznej prasy Mandżurii jest wojna narodowo - wyzwoleńcza.

Gen. Lin-Piao, dowódca armii ludowej Mandżurii, powiedział w Charbinie na wiecu, w którym brało udział 120.000 ludzi: — *„Naród chiński toczy wielką wojnę wyzwoleńczą przeciwko agresji imperializmu amerykańskiego, o demokrację i wolność. W ciągu ostatniego półrocza udało się nam żądło reakcji przyciąć, skrócić..."*

Łamy chińskiej prasy demokratycznej potwierdzają te słowa. Pismo „Tun-pei-hua-pao" donosi o rozgromieniu 79 dywizji — jednej trzeciej sił zbrojnych Kuomintangu — za okres 10 miesięcy ofensywy armii ludowych.

Obok tej informacji zamieszczono liczne zdjęcia, przedstawiające epizody walk o Sypingai, Girin i inne miasta, entuzjazm wyzwolonych mieszkańców, zburzone schrony betonowe, porzucony w nieładzie sztab dowódcy 71 armii Kuomintangu, Chen-Min-jen'a, starcia uliczne, olbrzymią zdobycz wojenną, tłumy jeńców...

Armie Czang-Kai-Szeka, obficie wyposażone w amerykański sprzęt bojowy, ponoszą stale klęski, tracą swą broń, armie zaś ludowe uczą się zwyciężać, walcząc za pomocą broni zdobycznej. Popularne stało się w narodzie hasło: „Zniszczymy wroga jego własną bronią!" Na licznych zdjęciach z wystawy broni zdobycznej, otwartej w Charbinie, widzimy głównie broń amerykańską: ckm-y, działa, moździerze, rusznice przeciwpancerne „Bazuoka" (te ostatnie japońskie). Przed każdym szeregiem umieszczone tablice: „Zdobyto 4040 ckm", „Zdobyto 1180 dział"...

Wiele materiału prasa poświęca dowódcom i żołnierzom — bohaterom armii narodowo-wyzwoleńczej. Drukowane są krótkie życiorysy wybitnych bojowników o wolność. Bohater walk w Chinach Północnych — dowódca armii gen-Czen — od 20 lat walczy w szeregach rewolucyjnych. Jest on uczestnikiem powstania w Nanczan w r. 1927, towarzyszem broni Mao-Tse-Tun'a i Czu-De. Pozostawiony w roku 1935 przez partię komunistyczną na tyłach armii Czank-Kai-Szeka, prowadził w ciągu trzech lat na czele swego oddziału walki partyzanckie w niezwykle trudnych warunkach, żywiąc się niekiedy wyłącznie korą drzew. Lata wojny z Japonią spędził na froncie. Dziś jest to jeden z najbardziej lubianych dowódców armii ludowej, którego imię wywołuje grozę w szeregach wroga.

Pismo „Chi-Shi" zamieściło krótki reportaż o gen. Lin-Piao, dowódcy północno-wschodniej armii narodowo-wyzwoleńczej. Uczestnik antyimperialistycznego ruchu studenckiego w roku 1925, od młodocianych lat bierze udział w walce wyzwoleńczej Chin. Prawdziwy talent wojskowy, rozpoczął służbę od zastępcy dowódcy plutonu, dziś jest dowódcą armii. Sławę zdobył rozgromieniem wyborowej dywizji japońskiego generała Itagaki. Po ciężkiej ranie—kierował akademią wojenną w Ja nan, od roku 1945 dowodzi armiami ludowymi w Mandżurii.

Po raz pierwszy zapewne w historii Chin na łamach prasy opisywany jest zwykły szeregowiec — bohater wojny wyzwoleńczej: szeregowiec Tu-Ke-Tsian, który odparł pięciokrotny szturm nieprzyjaciela atakującego jego schron; szeregowiec Hsiu-Wei-Tang, który w ciągu 3-ch mieśięcy wysadził w powietrze 2 schrony nieprzyjaciela i zniszczył zasieki z drutu kolczastego.

Wojsko demokratyczne jest nierozerwalnie związane z masami pracującymi i dlatego też potęga tego wojska jest niewyczerpana. Pisma opisują pełne entuzjazmu sceny pożegnania ludności z ochotnikami wstępującymi do wojska. Najlepsi synowie Chin wstępują do jego szeregów. Dlatego właśnie powodzenie towarzyszy działaniom armii ludowych na wszystkich frontach, od Mukdenu do wyspy Hainan, dlatego skazane są na niepowodzenie wszelkie próby Kuomintangu zdławienia sił demokratycznych przy pomocy dolara i mobilizacji „totalnych".

II.

Niemniejszą uwagę poświęca prasa demokratyczna zapleczu — wyzwolonym okręgom Chin. Na ziemiach wyzwolonych natychmiast buduje się organa władzy demokratycznej. Wiejskie, rejonowe, powiatowe i prowincjonalne komitety wybiera naród i natychmiast przystępuje do realizowania zasadniczych przemian i reform demokratycznych, o których chiński człowiek pracy marzył w ciągu wieków. Wprowadza się reformę rolną, konfiskuje ziemię i majątek zdrajców, anuluje ciężary podatkowe. To budowanie nowego życia odbywa się w niezwykle trudnych warunkach wojny, gdy trzeba zaopatrywać wojska w amunicję i żywność, ewakuować rannych, zapewnić obronę przeciwlotniczą miast, nieprzerwany tok pracy środków komunikacji, łączności, fabryk i szpitali.

W piśmie „Tun-pei-hua-pao" znajdujemy zdjęcia, na których widać podział ziemi wśród biedoty wiejskiej, jej prawdziwe święto, zbiorową pracę związku kobiet we wsi Daliutsia na roli.

Powstają nowe formy pracy, nowy stosunek do pracy. W okręgach wyzwolonych głośnym się stało nazwisko chłopa --U-Man-ju, który osiągnął wysoki poziom urodzajności i przekazał armii ludowej dodatkowo znaczną ilość zboża.

Chłop ten przybył do Mao-Tse-Tunga, by mu osobiście zameldować o swych osiągnięciach. Mao-Tse-Tung powiedział: „...W ciągu kilku lat musimy w naszych rejonach dojść do tego, by każda rodzina miała zapas zboża, krowę, 100 drzew, studnię, żeby każdy obywatel opanował 1000 hieroglifów, by każda wieś miała spółdzielnię, kuźnię, szkołę, punkt pomocy lekarskiej, brygadę kultury... Wszyscy muszą mieć pod dostatkiem jedzenia, odzieży i żyć w zdrowiu i radości..."

U-Man-Ju znalazł wielu kontynuatorów swego dzieła. Na północnym wschodzie Chin rozpoczął się masowy ruch przodownictwa pracy na roli: 400 delegatów wzięło udział w pierwszym zjeździe chłopów powiatu Jaaczou. Delegaci mówili powracając do swych wsi: „Kiedyż i gdzież to było słychane, by dla nas — chłopów, biedoty wiejskiej, urządzał zjazd starosta powiatowy, witał nas i przyjmował?! Istotnie, nowe życie się rozpoczęło!..."

Władze ludowe Mandżurii starają się pomóc wsi dostarczając koni, maszyn i ziarna siewnego. Wprowadzono nagrody i odznaczenia za pracę wzorową i tytuł honorowy „Wzorowy włościanin" ,który zdobyło już wiele setek chłopów.

Robotnicy chińscy w wyzwolonych miastach Mandżurii zorganizowali produkcję wszystkich materiałów, których potrzebuje front. Trzeba było pokonać tu wielkie trudności: brak wykwalifikowanej siły roboczej, inżynierów i techników, brak maszyn, agregatów i surowców.

Entuzjazm robotników dopomógł jednak w pokonaniu trudności. Na łamach „Tun-pei-hua-pao" opisano przykłady pracy pełnej samozaparcia. Kiedy w elektrowni charbińskiej jeden z kotłów został unieruchomiony na skutek zepsucia, palacz Czan-Ke-Sin, chcąc skrócić czas naprawy, wlazł do gorącego jeszcze kotła i usunął uszkodzenie. Został nagrodzony medalem i nadano mu tytuł bohatera pracy pierwszej klasy.

W warsztatach kolejowych Charbina w ciągu ubiegłego roku wydajność pracy wzrosła 4—5-krotnie.

Naród chiński na frontach wojny wyzwoleńczej, w fabrykach i na polach walczy o swą wolność i niepodległość. Chińska prasa demokratyczna podaje epizody tej walki i zarysy nowego życia, nowych form i stosunków tworzących się w rejonach wyzwolonych: odczuwamy jak ggdyby dochodzące do nas surowe tchnienie wojny. Z poza wybuchów pocisków widać już jak świta jutrzenka lepszego jutra, dla którego swe życie w ofierze składają najlepsi synowie narodu chińskiego.

Opr. wg „Lit. Gazty" *St. O.*

Wallace demaskuje robotę amerykańskich podżegaczy w Czechosłowacji

NOWY JORK PAP. — Mimo wielkiej śnieżycy, około 7 tysięcy osób, w większości farmerów przybyło na wiec zwołany do stolicy stanu Minessota — Minneapolis, w związku z przybyciem Henry Wallace'a. *Wystąpienie Wallace'a było jednym z największych zebrań politycznych tego stanu w ciągu ostatnich lat.*

Wallace przybył do Minessota, rodzinnego stanu Haralda Stassena i twierdzy republikanów *dla zorganizowania własnej kampanii wyborczej w ramach miejscowej partii t. zw. „Partii Pracy Farmerów".*

Wallace zaatakował republikańskiego kandydata Stassena, który w swoich wystąpieniach w sprawach polityki wewnętrznej udaje, że naśladuje Roosevelta, *a jednocześnie popiera najbardziej reakcyjne posunięcia rządu USA w polityce zagranicznej.*

Wallace zdemaskował imperialistów amerykańskich, którzy za pomocą reakcyjnych kół czeskich usiłowali wywołać zamach stanu w Czechosłowacji i oświadczył, że dopóki broń amerykańska będzie wysyłana do Grecji, Chin i gdzie indziej, nie można będzie mówić o popieraniu pokoju przez USA, lecz tylko o agresywnej polityce ekspansjonistów amerykańskich.

Dobrowolna dymisja urzędniczki ambasady amerykańskiej w Moskwie

LONDYN, PAP. — Według doniesienia moskiewskiego korespondenta agencji Reutera, Annabella Bucar 33-letnia urzędniczka ambasady amerykańskiej w Moskwie podała się do dymisji, by połączyć się z mężem b. oficerem armii radzieckiej Konstantym Łapszynem, za którego wyszła za mąż przed 13 miesiącami.

W piśmie, przesłanym na ręce ambasadora USA. gen. Bedell-Smitha, Annabela Bucar zawiadamia, że **podaje się do dymisji dlatego iż nie solidaryzuje się z polityką ambasady.** Stwierdza ona że **żywi podziw dla Związku Radzieckiego, a jej zdaniem: polityka ambasady USA, jest skierowana przeciwko temu państwu.**

Ostatnie dni Hitlera

(CIĄG DALSZY)

— Kim są i gdzie są obecnie? — pada nowe pytanie fuehrera.

Zabiera głos Burgdorf, który zwięźle podaje wszystkie potrzebne szczegóły. Mija kilka sekund. Nieprawdopodobne napięcie każe mi zapomnieć o wszystkim. Widzę tylko przed sobą zapadłe i wpadnięte oczy Hitlera. Każda sekunda wydaje się nam wiecznością. Berndt patrzy na mnie i czuję, że i jego każdy nerw jest napięty do maksimum, tak samo, jak i nasz.

Nagle elektryczny prąd przechodzi przez ciało. Hitler zagląda mi w oczy i pyta ochrypłym głosem:

— Czy macie obmyślony plan? Jak myślicie wydostać się z Berlina?

Zbieram wszystkie siły. Podchodzę spokojnie do stołu. Zbliżam się do mapy i objaśniam szczegółowo nasz plan: Tiergarten, Ogród Zoologiczny, Kurfuerstendamm, plac Adolfa Hitlera, Stadion, mosty koło Pichelsdorf. Stąd łodzią po rzece Hawel po przez pozycje rosyjskie do Wencka. Mówię spokojnie, czuję, że Hitler mnie słucha Nagle, przerywa moje wywody Borman: „Trzeba natychmiast dostarczyć łódź motorową o silniku elektrycznym, inaczej nie wydostana się stąd"! Czuję, że krew uderza mi do głowy. Czyżby wszystko miało przepaść z powodu tej motorówki? Czyżby to był naprawdę koniec? Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że w gruncie rzeczy Borman nie może poprostu w obecnych warunkach znikąd wytrzasnąć ową motorówkę z motorem elektrycznym. Jest to niewykonalne. Zanim Borman zdążył odpowiedzieć, opanowuję się i zwracam się znów do Hitlera.

Fuehrerze! Zdobędziemy sobie sami łódź motorową i zagłuszymy motor. W ten sposób niewątpliwie przedostaniemy się do Wencka.

Patrzę z niepokojem na Hitlera. Oddycham z ulgą. Jest wyraźnie zadowolony z mojej odpowiedzi. Wstaje powoli, patrzy uważnie na nas zmęczonym wzrokiem. Zbliża się do nas i podaje każdemu rękę, mówi cicho: — Pozdrowienia ode mnie dla Wencka. Powiedzcie: niech się pospieszy, bo inaczej **Będzie za późno!"**

Generał Burgdorf wręcza każdemu z nas przepustktę na przejście przez nasze linie. Jesteśmy poprostu oszołomieni tym nadmiarem szczęścia. Stoimy znów na górze u siebie. I tu dopiero w porywie szczęścia potrząsamy sobie nawzajem ręce. Przecież w tej grze wygraliśmy **szansę na życie!** Przecież wydostaniemy się z tego nowoczesnego grobowca. Mamy znów przed sobą perspektywę.

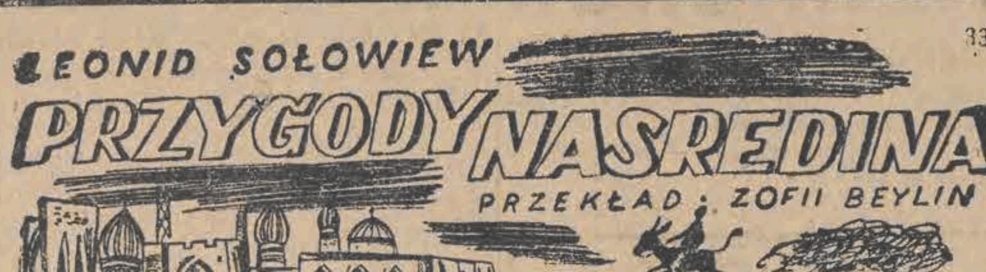
Rzucamy spojrzenie na zegarek. Czas leci. Jest już trzy kwadranse na pierwszą. Należy się spieszyć. Z błyskawiczną szybkością szykujemy się do wyjścia. Układamy w największym pośpiechu konserwy, nakładamy skórzane kurtki, stalowe hełmy. Bierzemy automaty i niezbędne mapy. Berndt prędko odpruwa czerwone lampasy ze spodni. Następuje moment pożegnania. Krótkie mocne uściski dłoni i wszystko skończone. Wychodzimy ze schronu **na spotkanie losu.** Było to 29 kwietnia 1945 roku o godzinie 1 min. 30 po południu.

SAMOBÓJSTWO HITLERA

Później dowiedziałem się, iż według zeznań Aschmana po upływie niecałej doby, **Hitler i Ewa Braun popełnili samobójstwo w schronie Kancelarii Rzeszy.** Ale żadnych bliższych szczegółów Aschmann nie podał.

Pierwszego maja, to znaczy **nazajutrz,** zanim Rosjanie wdarli się do podziemnego schronu, **Burgdorf, Krebs i Goebbels popełnili samobójstwo.** Goebbels uprzednio **zabił żonę i czworo dzieci.** Według późniejszych zeznań Aschmanna, Bormana jakoby znaleziono nieżywego przy moście Weidendamskim. **Tak runęła III Rzesza Hitlera.** Po czterech dniach nastąpiła **kapitulacja.**

(D. c. n.)



33

Bracia odeszli lamentując głośno, rozdrapując sobie twarze i posypując głowy, żółtym, przydrożnym pyłem.

Przed emirskim sądem stanął kowal. Głuchym i ponurym głosem wyjawił swoją prośbę. Wielki wezyr Bachtiar zwrócił się do emira.

— Jakie będzie twoje postanowienie, o władco?

Emir spał nawpół otworzywszy usta i chrapał. Ale Bachtiar nie był tym bynajmniej zażenowany.

— O, władco, czytam decyzję na twojej twarzy!

I obwieścił uroczyście.

— W imię Allacha, miłościwego i miłosiernego: władca prawowiernych — nasz wielki emir, w stałej trosce o swoich poddanych okazał im wielkie dobrodziejstwo i życzliwość i dał im na wyżywienie wiernych strażników z jego emirskiej straży, a tym samym dał możność w sposób honorowy dziękować mu każdego dnia i każdej godziny, którego to zaszczytu nie udzielają mieszkańcom swoim władcy sąsiadujących z nami państw. Jednakowoż kowale nie odznaczyli się szczególną pobożnością. Przeciwnie, kowal Jusup, zapomniał o pozagrobowych cierpieniach grzeszników, bezczelnie otworzył swoje usta dla wyrażenia niewdzięczności, którą odważył się złożyć u stóp naszego władcy i pana, najjaśniejszego emira, blaskiem swoim zaćmiewającego nawet słońce. Przyjąwszy to wszystko pod uwagę, najjaśniejszy nasz emir postanowił: darować kowalowi Jusupowi dwieście batów, aby uczuł skruchę, bez której próżnoby czekał aż się rajskie wrota przed nim otworzą. Całemu zaś pozostałemu cechowi kowali najjaśniejszy emir znów okazuje pobłażliwość oraz łaskę i rozkazuje wysłać do nich na wyżywienie jeszcze dwudziestu strażników, ażeby nie pozbawiać kowali radości każdego dnia, o każdej godzinie chwalić jego mądrość i miłosierdzie. Takie jest postanowienie emira, niechaj Allach przedłuży dni jego żywota na szczęście wszystkim jego wiernopoddanym!

Cały chór nadwornych pochlebców znów przeszedł w poruszenie i zabrzmiał wszelkimi głosami, sławiąc emira. Strażnicy zaś chwycili kowala Jusupa i pociągnęli go na miejsce kaźni, gdzie kaci z obrzydliwymi krwiożerczymi uśmiechami już ważyli w rękach ciężkie bicze.

Kowal położył się płasko na macie; świsnęły i opuściły się bicze; plecy kowala zabarwiły się krwią.

Kaci bili go okrutnie, rozdarli mu całą skórę, ale nie mogli od niego usłyszeć nie tylko krzyku, ale nawet jęku. Gdy zaś kowal wstał, wszyscy zauważyli na wargach jego czarną plamę: podczas bicia gryzł ziemię, ażeby nie krzyczeć.

— Ten kowal nie jest z tych, którzy łatwo zapominają — powiedział Chodża Nasredin. — Teraz on do końca swego życia będzie pamiętał emirską łaskę! Czegoż więc stoisz, farbiarzu — idź, wszak teraz twoja kolej!

(D. c. n.)

Kronika Kalisza

Poniedziałek, 1 marca 1948 r.
Dziś: Albina.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Informacja Kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chrzanowskiej-Rabsztyńskiej, ul. Roli-Żymierskiego 30, tel. 15-48.

Kina

Kino „Stylowy" wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Syn pułku". Początek seansów o godz. 15,30, 17,30 i 19,30. W niedziele i święta od godz. 13,30.

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Dwulicowa kobieta". Początek seansów w dni powszednie o godz. 15.30, 17,30 i 19.30, w niedzielę i święta o godz. 13.30.

Kino „Wolność" wyświetla film muzyczny produkcji amerykańskiej p. t. „Dziewczę z północy" z Sohią Hennie oraz dodatek. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

W PZS Nr. 8 - nikt się nie spóźnia

Wszyscy sławiają się na czas do pracy

Zaledwie kilka dni minęło, gdyśmy w sprawie spóźnialskich w „Pluszowni" zabrali głos, a już są pierwsze echa tej akcji. Szereg robotników „Pluszowni", którą postawiliśmy jako odstraszający przykład łamania dyscypliny pracy przez spóźnianie się w jesiennych i zimowych miesiącach 1947 r. zwróciło się do **tow. Walaska,** kierownika biura personalnego w zakładach z zarzutem, że zbyt pochopnie wyciąga na światło dzienne grzeszki załogi fabrycznej, ale trzeba przyznać... że jednak po naszym artykule **już na drugi dzień zmniejszyła się ilość spóźniających się do pracy.**

Przykład „Pluszowni" zachęca nas do dalszego „rozkręcania" naszej akcji. Tym razem wybraliśmy się **do PZS Nr 8 w Kaliszu,** odległych od miasta o 4 km. Wydawało się, że tutaj na pewno więcej ludzi się spóźnia, niż w „Pluszowni", która leży w centrum miasta. 10 minut przed zaczęciem pracy byłem na miejscu w portierni. Punkt 7 min. 30 straż włączyła syrenę. **Nikt jednak po gwizdku nie zjawił się w portierni, wszyscy już byli przy pracy.**

Od dyrektora zakładów, tow. Michalskiego, i kierownika personalnego, tow. Cozaś, dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy. Podaję je specjalnie dla tych Rad Zakładowych fabryk kaliskich, które do tej pory nie mogą poradzić sobie ze spóźnieniami. Przed kilkoma miesiącami PZS nie mogły szczycić się przykładną dyscypliną pracy. W ub. roku do pracy **spóźniało się i 30 procent załogi.** zdarzały się nawet w fabryce wypadki pijaństwa i bójki.

Było tu jeszcze gorzej, niż w innych fabrykach Kalisza. Dlaczego spóźniali się robotnicy w PZS do pracy? Tłumaczenie było jedno — zakłady znajdują się daleko za miastem.

Tłumaczenie o tyle nieistotne, że robotników z miasta do pracy, zgodnie z zarządzeniem dyrektora, co dzień do PZS odwoziły samochody. W roku bież. Rada Zakładowa, niezwykle energiczny dyrektor, tow. Michalski i „personalny" tow. Cozaś — rozpoczęli walkę z opóźnieniami.

Zaczęło się od kół partyjnych. Zagadnienie dyscypliny pracy postawiono silnie na obu licznych kołach PPR i PPS. **„Członek partii nie może spóźniać się do pracy,** jeśli przychodzi co dzień o godz. np. 8-mej min. 35 — to napewno może przyjść na czas, tj. o 8-mej minut 30". Trzeba przyznać, że sprawa punktualnego przychodzenia do pracy rozwiązana została najpierw na kołach partyjnych.

Jest w PZS Nr 8 piękny i celowy zwyczaj, że dwa razy w miesiącu odbywa się zebranie całej załogi, celem przedyskutowania różnych spraw, w pierwszym rzędzie związanych z produkcją. Na jednym z takich zebrań **odczytana została lista notorycznie spóźniających się** i postawione zostało pytanie, co z nimi zrobić, jak ich ukarać, jeśli słowa rozsądku nie pomagają?

Spóźnialskich spotkała zasłużona kara, po pierwsze **zostali wygwizdani,** co do najprzyjemniejszych rzeczy nie należy, a po drugie **cała załoga postanowiła ukarać ich grzywnami;** pieniądze z grzywien przekazane miały zostać na sekcję kulturalno - oświatową. Oburzeni robotnicy wyznaczyli spóźnialskim **tak wysokie kary pieniężne, że aż sam dyrektor musiał hamować gniew i złagodzić wymiar kar pieniężnych.** Przy rozdziale premii nadzwyczajnych spóźnialscy zostali pominięci, obrzydzono im życie. Teraz zobaczyliśmy skutki tej akcji.

W lutym br. w PZS przeciętne spóźnienie robotnika i pracownika umysłowego do pracy na 29 dni lutego **wynosi już tylko pół minuty!**

Brawo, PZS Nr 8! Możecie być przykładem dla innych zakładów pracy w Kaliszu! (d)

Sąd starościński działa!

W ostatnich dniach przez Referat Karno-Administracyjny przy Zarządzie Miejskim w Kaliszu ukarani zostali:

Świerzyński Antoni, zam. Jabłkowskiego 13 i **Król Stanisław,** zam. Poznańska 37-12, grzywną po 3000 zł. każdy za gorszące zachowanie się w miejscu publicznym w stanie nietrzeźwym.

Pawlaczyk Lucjan, zam. Łódzka 30, grzywną 3000 zł. za wymijanie samochodem pojazdu konnego w miejscu nieprzepisowym.

Wittich Genowefa, zam. Żymierskiego 27, grzywną 1000 zł., za podawanie w restauracji przekąski z mięsem w dni zakazane.

Kostrzewska Józefa, Górnośląska 28, miesiąc aresztu za wywołanie awantury w sieni domu w porze nocnej i wyrażanie się obelżywe w obecności dzieci oraz stałe zakłócanie spokoju lokatorów.

Woźniak Józef, zam. Daszyńskiego 33 grzywną 1000 zł., za handel drobiem bez uprawnienia.

Chojnacki Eugeniusz, Sukiennicza 1, grzywną 10.000 zł., za nieostrożną jazdę samochodem ciężarowym, na skutek której został spowodowany wypadek.

Kaczmarek Stanisław, Warszawska 64, i **Bartoszek Zygmunt,** zam. Asnyka 28, zostali ukarani grzywną po 1000 zł. za niezgłoszenie się w terminie do rejestracji wojskowej.

Krawczyk Paweł, Kościuszki 11, grzywną 500 zł., za brak tablicy przy wozie.

Można podnieść zarobki

w Technicznej Obsłudze Rolnictwa

W Technicznej Obsłudze Rolnej w Kaliszu ślusarze i monterzy skarżą się na małe zarobki. Interpelowane w tej sprawie kilkakroć kierownictwo zakładu pracy i rada zakładowa po sprawdzeniu tabeli stawek dla pracowników i robotników w przemyśle metalurgicznym stwierdziła, że jednak nie zachodzi tutaj żadna pomyłka, że wypłata jest zgodna z wytycznymi płacy nakreślonymi przez umowę zbiorową.

Nie było więc rady. Fachowcy ślusarze i monterzy zarabiali co najwyżej 7 tys. zł na miesiąc i ani grosza więcej. Trudno zresztą było podnieść zarobki w Technicznej Obsłudze Rolnej, jeśli system płacy tutaj wprowadzony przewidywał tylko dniówkowe wypłaty.

Podobno, na akord nie można pracować w Technicznej Obsłudze Rolnej. Takie przynajmniej zdanie pokutuje tutaj wśród kierownictwa tego niedużego warsztatu pracy.

Co o akordzie sądzą jednak robotnicy? Tow. Wielgosz Antoni — ślusarz, powiada: „Przeprowadza się u nas trzy rodzaje napraw — drobne, średnie i kapitalne. Zepsucia np. traktorów, które w pierwszym rzędzie u nas się reperują, są na ogół podobne. Przy naprawie każdego traktoru pracuje kilku ludzi — i o to prawdopodobnie rozbijała się sprawa akordu. W tej sytuacji nie można było u nas wprowadzić akordu, jednak na miejsce akordu indywidualnego, można wprowadzić zbiorowy.

Ze sprawą przejścia z dniówki na akord wiąże się współzawodnictwo pracy. Trzeba stwierdzić, że w Kaliszu jedynie w przemyśle metalurgicznym nie ma współzawodnictwa pracy, mimo, że naturalny pęd do wyścigu produkcji wśród metalowców kaliskich podobnie jak wśród metalowców Śląska istnieje. Wiemy, że metalowcy w innych warsztatach pracy, gdzie trwa wyścig zarabiają więcej no i pracują znacznie lepiej niż u nas".

Zdaniem naszym, jeśli akord nie został wprowadzony w Państwowej Obsłudze Rolnej, jeśli nie ma tam do tej pory wyścigu pracy — to winę w znacznej mierze ponosi stosunkowo liczne tutaj koło partyjne, które na swych zebraniach nie stawiało jak należy sprawy współzawodnictwa pracy. Również musimy zwrócić uwagę na fakt dość znamienny, który rzuca jaskrawe światło na znikomą rolę rady zakładowej w życiu Państwowej Obsługi Rolnej. Otóż przed miesiącem rada załogowa „rozleciała się". Radni wyjechali na Ziemie Odzyskane w poszukiwaniu lepszych warunków pracy i zarobków.

Został się tylko jedyny reprezentant dawnej rady zakładowej, zresztą obecnie chory. Jakoś nikt do tej pory w Technicznej Obsłudze Rolnej nie odczuwa braku Rady. Naturalnie, że nie ma zebrań rady załogowej, jeden jej chory przedstawiciel mimo najlepszych chęci nie może się nijak „zebrać". Trzeba jak najszybciej dokooptować nowych członków rady zakładowej. Silne koło partyjne i kompletna oraz aktywna rada zakładowa będą mogły zrealizować postulat robotników wprowadzenia akordu i wyścigu pracy.

Mozaika Świata

HISTORIA NAUKI I TECHNIKI W WYŻSZYCH SZKOŁACH ZSRR

Uchwałą Ministerstwa Szkół Wyższych Związku Radzieckiego wprowadzone zostaną na Uniwersytetach Moskwy i Leningradu wykłady obejmujące historię poszczególnych dziedzin nauki. Na Politechnikach, w Instytutach Górniczych, Lotniczych, Leśnych wprowadza się kurs historii techniki, który popularyzować będzie niedoceniane dotychczas wynalazki i badania naukowe uczonych rosyjskich.

*

TELEFON W POCIĄGU

Ciekawą nowością w niektórych pociągach radzieckich jest zaopatrzenie wagonów w aparaty telefoniczne. Podczas postoju na stacji, centrala znajdująca się w jednym z wagonów zostaje połączona z centralą telefoniczną danego miasta. W ten sposób podróżni mogą swobodnie komunikować się w czasie podróży z całym krajem.

Zaliczki na podatek gruntowy

za rok 1948

Na podstawie art. 13 dekretu o podatkach komunalnych z dnia 20 marca 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40-47) wszyscy podatnicy podatku gruntowego z mocy samej ustawy zobowiązani są wpłacić najdalej do dnia 1 marca 1948 r. bez specjalnego wezwania **zaliczkę** na podatek gruntowy w wysokości połowy podatku za rok ubiegły.

Zarząd Miejski w Kaliszu ostrzega, że po tym terminie zaległość będzie w myśl art. 26 dekretu z dnia 28 stycznia 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr. 21-47) ściągana przymusowo z doliczeniem dodatku za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Przed otwarciem

Wystawy w „Pluszowni"

W Państwowej Fabryce Aksamitu i Pluszu nr 6, szykuje się wielka wystawa wyrobów tej fabryki, Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego nr 8 oraz Państwowej Fabryki Dywanów nr 14 w Zielonej Górze

Wystawa zapowiada się szczególnie ciekawie. Pokazane będą tutaj eksponaty najbardziej efektownej produkcji przemysłu włókienniczego.

Część tych eksponatów została już rozmieszczona w sali. Tow. Marucha, kierownik produkcji w „Pluszowni", który podjął się zorganizowania wystawy wraz z kilkoma zapaleńcami — przystrajają świetlice w najwyszukańsze materie produkowane w kaliskich zakładach pracy i w Państwowej Fabryce Dywanów nr 14 w Zielonej Górze.

Rzucają się nam w oczy artystycznie wykonane podobne do dywanów **narzuty żakardowe,** służące do dekoracji mebli i ścian. Kolorowe **portiery pluszowe** z dwustronnym włosem, **aksamitne tkaniny, transparenty wzorzyste,** na suknie ze sztucznego jedwabiu, produkowane tylko i wyłącznie przez jedyną „Pluszownię" w Polsce, a wreszcie **tkaniny ubraniowe i imitacje skór zamszowych,** szczególnie obecnie modnych — oto dorobek „Pluszowni".

Z Zielonej Góry, z Państwowej Fabryki Dywanów nadeszły również liczne eksponaty wystawowe. Fabryka Tiulu, Koronek klockowych i Firanek nadesłała swą bajeczną wprost produkcję.

Wystawa rozpoczyna się w najbliższy **piątek, dnia 5-go marca br.** Trwać będzie prowdopodobnie trzy dni i dostęp ną będzie dla wszystkich kaliszan.

Specjalna komisja z Poznania, która przybędzie na wystawę wytypuje cały szereg materiałów produkowanych przez kaliskie fabryki na Targi Poznańskie, które trwać będą w br. od 26-go kwietnia do 6-go maja br.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja: Kalisz, ul. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26, Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19, Sekretariat: 10- 13
D—019675
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Zwirki 17.

Z życia Partii

UROCZYSTE ZEBRANIE W 100-ą ROCZNICĘ MANIFESTU KOMUNISTYCZNEGO

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu Dzielnicy „Śródmieście prawe" ul Gdańska 75 odbędzie się uroczyste zebranie, poświęcone 100-letniej Rocznicy Manifestu Komunistycznego, organizowane przez koła Komitetu PPR i Wojewódzkiego Komitetu PPS dla swoich członków, dla wszystkich funkcjonariuszy Dzielnic PPS i PPR oraz dla lektorów KŁ PPR i prelegentów WK PPS.

Referat n. t. „100-letnia kocznica Manifestu Komunistycznego" wygłosi tow. dyr. Cichocki.

Po referacie odbędzie się część artystyczna

KOMUNIKAT

Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że w dniu 2 marca br. o godz. 17-ej w Domu Propagandy przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się zebranie wszystkich uczestników Kursu Korespondencyjnego. Obecność obowiązkowa.

UWAGA LEKTORZY KOMITETU ŁÓDZKIEGO

Wszyscy Lektorzy Komitetu Łódzkiego obowiązani są przybyć dziś o godzinie 18-ej na Dzielnicę „Śródmieście Prawe" PPR przy ul. Gdańskiej 75 na referat tow. dyr. Cichockiego n. t. „100-letnia Rocznica Manifestu Komunistycznego", który zostanie wygłoszony na międzypartyjnym zebraniu.

Tym samym odwołuje się zwykłe zebranie koła Lektorów w Komitecie Łódzkim.

Obecność na zebraniu obowiązkowa.

UWAGA, STUDENCI PPR-owcy POLITECHNIKI

Dziś o godzinie 20 odbędzie się w lokalu dzielnicy Śródmieście ul. Piotrkowska 53, front, I piętro, zebranie koła partyjnego Politechniki Łódzkiej. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR ŚRÓDMIEJSKA-PRAWA

O godzinie 15-ej PMT — oddział 3, PKP — Biuro, Personalne; PKP — mechaniczny oddział, PKP — Koło ogólne, SOK. O godzinie 15,30 f. Weber Roul. O godzinie 17-ej f. „Pribe Marienfeld". O godzinie 14-ej dziesiętnicy kartonaży, o godzinie 16-ej Fabryka Nr 39 — oddział 3, Rejonowe Magazyny, dziesiętnicy PZPB Nr 9, f. „Optima". O godzinie 13,30 f. „Cewka".

UWAGA, STUDENCI PEPEROWCY WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO!

Dnia 2 marca 1948 o godzinie 20-ej odbędzie się zebranie w lokalu Dzielnicy Śródmieście (ul. Piotrkowska 53, 1-e piętro. Obecność członków obowiązkowa.

STUDENCI PPR-owcy SEKCJI LEKARSKIEJ!

Dnia 2.III we wtorek o godzinie 20,00 odbędzie się w lokalu dzielnicy Śródmieście ul. Piotrkowska 53, front I piętro zebranie koła partyjnego sekcji lekarskiej.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA, DYREKTORZY PEPEROWCY!

W dniu 3 marca o godzinie 16-ej w świetlicy ŁK PPR odbędzie się zebranie dyrektorów naczelnych i administracyjno-handlowych następujących branż: bawełnianej, wełnianej i dziewiarskiej. Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 1 marca 1948 roku.

12,04 Wiadomości południ.; 12,09 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 „Z mikrofonem po kraju"; 12,25 Pieśni J. Galla; 12,50 (Ł) Muzyka z płyt; 13,00 „Na swojską nutę"; 13,20 Przerwa; 14,00 Koncert muzyki poważnej; 14,30 „Rewolucja paryska w 1848 roku"; 14,40 Pogadanka sportowa; 14,50 (Ł) „Prezentujemy sławnych artystów" (płyty); 15,10 (Ł) Wycieczka do Brzezin" 15,20 (Ł) Wiadomości lokalne, 15,25 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,20 (Ł) „Zagadki muzyczne"; 16,40 Recenzja nowych książek dla młodzieży; 17,00 Utwory F. Liszta; 17,30 Przegląd tygodnia; 17,45 RUL — „Ruchy których nie widzimy" — wykład Prof. W. Wernera; 18,00 Koncert rozrywkowy; 18,45 „Szalona"; 19,00 Muzyka lekka; 20,00 Dziennik; 21,00 Prokofiew — Kwartet smyczkowy; 21,35 „Przy głośniku"; 21,40 Muzyka taneczna; 22,45 Pieśni Schumana i Schuberta; 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 23,59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Odczyt

W Klubie społ. lit. „Wieś" Piotrkowska 133 (II piętro) odbędzie się we wtorek 2,III rb. o godzinie 20-ej odczyt Tadeusza Drewnowskiego pt. „Młodzi prozaicy o wojnie"

Ze sportu

Pięściarze ŁKS-u o krok od mistrzostwa

Warta wyjeżdża z Łodzi rozgromiona 3:13



MARCINKOWSKI (ŁKS)



BONIKOWSKI (ŁKS)

Pierwszy mecz w puli finałowej o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, poznańskiej Warcie przyniósł w Łodzi wysoką porażkę 3:13. ŁKS wystąpił wczoraj w swym najsilniejszym w chwili obecnej składzie. Poznaniacy wystawili tylko siódemkę — bez wagi średniej, oddając z góry 2 punkty gospodarzom.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze ŁKS-u):

Kamiński pokonał przez techniczne k. o. w trzecim starciu Liedkego.

Stasiak pokonał na punkty Szymańskiego.

Marcinkowski znokautował w pierwszej rundzie Sobkowiaka.

Bonikowski pokonał na punkty Bazarnika

Olejnik pokonał na punkty Adamskiego.

Pisarski zdobył 2 punkty w. o.

Żylis zremisował z Sobczakiem.

Niewadził przegrał przez k. o. w drugiej rundzie z Szymurą.

W ringu sędziował: Snowacki (Gdańsk), na punkty: Kupferstein (Warszawa), Łaukedrey (Szczecin) i Markowski (Śląsk). Publiczności około 3 tysięcy osób.

Przyjazd poznańskiej Warty do Łodzi na mecz z ŁKS-em wywołał tu nie mniejsze zaciekawienie od wizyt pięściarzy zagranicznych, których Łódź miała szczęście do tej pory oglądać.

Hala Wimy, gdzie odbywają się wszystkie poważniejsze imprezy bokserskie, nie mogła by chyba pomieścić już ani jednego widza więcej. Warta pomimo, że już utraciła swój splendor najlepszej drużyny w Polsce, jeszcze wciąż posiada wielką siłę atrakcyjną dla publiczności.

CHŁODNE PRZYJĘCIE

Tym razem Łódź pałała żądzą zwycięstwa nad poznaniakami z dwóch względów: primo — że w grę wchodziła tu drużyna miejscowa, secundo — że pałała chęcią odwetu za skrzywdzenie „Grochowa", który, zawdzięczając Warcie, został — jak to się mówi po sportowemu — „utrącony" z mistrzostw.

Przyjęcie poznaniaków ze strony publiczności łódzkiej nie było życzliwe. Może byłoby mniej gwizdów przy ukazaniu się gości w ringu, gdyby jeszcze nie scysja, jaka miała miejsce przy wadze. Otóż okazało się, że jeden z odważników nie był nacechowany. Poznaniacy zaraz zaprotestowali i zmusili gospodarzy do szukania innego odważnika na mieście. Kierownictwo ŁKS-u kosztowało to, oczywiście, nie tylko sporo fatygi, ale i... trochę nerwów. Odważnik jednak się znalazł i Warta straciła nową okazję do „seansu" z zielonym stolikiem".

WARTA NIE MYŚLAŁA O ZWYCIĘSTWIE

Warciarze, jak oświadczył po meczu jeden z ich kierowników, przyjechali do Łodzi z góry nastawieni na porażkę. Przyjechali jednak z tą myślą, aby poznać dokładnie swego przeciwnika i uczynić wszystko, aby w Poznaniu wywalczyć jak najlepszy wynik. Pomimo, że do Łodzi przywieźli jedenastu chłopców, w ringu ujrzeliśmy ich tylko siedmiu. Pisarski nie walczył, gdyż Sobczaka Warta przesunęła do wagi półciężkiej, licząc tu na pewne dwa punkty, a Szymura — jak przypuszczaliśmy — spotkał się z Niewadziłem. Szymura dwa punkty zdobył, ale Sobczak musiał zadowolić się tylko jednym. Poznaniakom chodziło przede wszystkim o te wagi. Nie ulega teraz żadnej wątpliwości, że w Poznaniu Szymura spotka się z Żylisem, a Klimecki z Niewadziłem i prawdopodobnie w tych dwóch wagach łodzianie będą musieli oddać w Poznaniu punkty Warcie.

SZYMAŃSKI I ADAMSKI NIC NIE POKAZALI

Warta, jak już wspominaliśmy, jest w chwili obecnej daleka od Warty przedwojennej i zapewne dużo jeszcze wody upłynie, zanim wychowa sobie nowych Forlańskich, Majchrzyckich, czy pięściarzy na miarę Szymury. Z młodych zapowiada się jedynie na pięściarza nieprzeciętnej klasy Liedkę. Reklamowany dość głośno Szymański wczoraj zawiódł. Poznaniak w walce ze Stasiakiem nic właściwie nie pokazał, a trzeba obiektywnie stwierdzić, że Stasiak był wczoraj słaby. Adamski, jakkolwiek warunkami fizycznymi przewyższał Olejnika, to jednak przez wszystkie trzy starcia ustępował wyraźnie łodzianinowi.

BONIKOWSKI MYŚLI W RINGU

U gospodarzy miłą niespodziankę zgotował nam Bonikowski. Wychowanek Pisarskiego w walce z Bazarnikiem pokazał się z jak najlepszej strony. Walczył spokojnie, wykorzystywał każdą okazję do ataku, nie zapominał o kontrach z defensywy, co wszystko świadczy o tym, że Bonikowski myśli w ringu.

MARCINKOWSKI W DOBREJ FORMIE

Marcinkowski miał wczoraj przeciwnika, walczącego z odwrotnej pozycji. Początkowo łodzianin był jakby nieco stremowany, ale wkrótce przystosował się do swego przeciwnika i... znokautował go już w pierwszej rundzie. Marcinkowski w tym roku powinien być poważnym kandydatem na mistrza Polski.

TAJEMNICA... NIEWADZIŁA

Pełny triumf ŁKS-u popsuł Niewadził. Zdawałoby się, że łodzianin uwierzył w końcu w siłę swej pięści i pozbył się kompleksu niższości, który do tej pory go prześladował. Okazało się jednak, że już samo głośniejsze nazwisko przeciwnika odbiera łodzianinowi nadal ochotę i zapał do walki. W pierwszej rundzie Niewadził jeszcze zdobył się na odwagę zadać kilka ciosów Szymurze, ale z każdą minutą zapał jego słabł. Nie będziemy się upierali, czy cios Szymury w drugiej rundzie był w istocie nie groźny, jak twierdziło wielu kibiców, ale i nam wydało się, że łodzianin jakoś dziwnie lekko zerwał się, gdy sędzia doliczył do ośmiu... Ale pozostanie to tajemnicą Niewadziła.

Jeśli chodzi o ogólny wynik meczu uważamy, że był on dokładnym odzwierciadleniem stosunku sił. Pewne zastrzeżenie możnaby mieć jedynie do wyniku walki Żylis — Sobczak. W Poznaniu niewątpliwie walkę wygrałby Sobczak, przy czym łodzianie nie mogliby się specjalnie czuć pokrzywdzeni.

PRZEBIEG WALK

WAGA MUSZA

Kamiński zwycięża Liedkego. Kamiński przewyższał poznaniaka przede wszystkim kondycją fizyczną. Liedke wyprowadzał jednak lepiej ciosy, przytomnie kontrował i pokazał się z jak najlepszej strony. Kamiński cały czas walczył z półdystansu i w trzeciej rundzie tak zmęczył przeciwnika, że sędzia odesłał poznaniaka do rogu przed gongiem.

WAGA KOGUCIA

Stasiak walczył znów niezdecydowanie. Wyczekiwał przez trzy starcia na atak Szymańskiego, sam rzadko wykazując inicjatywę. Dużo tańca — mało walki. Zwycięstwo Stasiaka nieznaczne.

WAGA PIÓRKOWA

Marcinkowski w pierwszej chwili nadziewa się na prawą prostą Sobkowiaka. Za chwilę następuje ostra wymiana ciosów w dolne partie. Marcinkowski inkasuje dwa ciosy w żołądek, zwiększa jednak tempo, trafia półsierpem w szczękę i Sobkowiak nieprzytomny pada na deski. Podnosi się wprawdzie, ale sędzia nie dopuszcza do masakry.

WAGA LEKKA

Bonikowski najsłabszą miał pierwszą rundę. W drugim starciu kontry Bonikowskiego są coraz celniejsze, łodzianin sam często atakuje z powodzeniem. W trzecim starciu łodzianinowi wychodzą serie. Bazarnik zaczyna pływać. Zwycięstwo Bonikowskiego zupełnie przekonywujące.

WAGA PÓŁŚREDNIA

Olejnik przez cały niemal czas walczy lewą ręką. Adamski, jakkolwiek wydaje się być silniejszy, nie potrafi go, mimo dłuższych rąk, utrzymać na dystans. Ciosy Olejnika nabierają coraz większej siły. Pomimo, że Adamski w trzeciej rundzie był nieco lepszy, niż w poprzednich, zwycięstwo Olejnika nie budziło żadnych zastrzeżeń.

WAGA PÓŁCIĘŻKA

Publiczność koniecznie domagała się od Żylisa nokautu. Sobczak był jednak za szybki dla ekswilnianina. Żylis chodził po ringu za wolno i rzadziej trafiał. Wynik remisowy nieco naciągnięty.

WAGA CIĘŻKA

Niewadził walczył z Szymurą nie całe dwie rundy. W pierwszej łodzianin był też na deskach, ale podniósł się. W drugiej Szymura trafia w dołek podpiersiowy łodzianina. Niewadził pada i podrywa się nieco za późno. Sędzia odsyła go do rogu i ogłasza zwycięstwo Szymury przez k. o.

Pływackie mistrzostwa Łodzi

zakończone

Po raz pierwszy pływackie mistrzostwa Łodzi rozgrywano „na raty". Pierwszy dzień mistrzostw odbył się w dniu 15 ub. m. a drugi w dniu wczorajszym. Przedbiegi w oba dni odbywały się rano, tak, aby finały poszczególnych konkurencji można było kontynuować w godzinach popołudniowych. Szkoda, że finały wczorajsze zbiegły się z meczem bokserskim Warta — ŁKS, mimo, że ŁOZP miał zapewnienie, że zawody pięściarskie odbędą się w godz. przedpołudniowych. Publiczność na ogół dopisała, lecz nie było jej tak dużo, jak dwa tygodnie temu.

Przechodząc z kolei do wyników, na uwagę zasługuje bieg na 100 mtr. stylem klasycznym, w którym Nikodemski (Zjedn.) sprawił niespodziankę, bijąc Dobrowolskiego (Film.) i Krogulca wynikiem 1 min. 29,2 sek. Szczepaniakówna (YMCA) w biegu na 400 mtr. pobiła zeszłoroczny rekord okręgu, uzyskując czas 7 min. 31,1 sek.

W ogólnej punktacji zwyciężył Filmowiec, uzyskując 305 pkt. przed HKS-em 211, YMCA 145 pkt., Zjednoczonymi 80 pkt. AZS 67, ŁKS — 27, Włókniarzem — 3 pkt.

Wyniki techniczne podamy jutro.

Galopy piłkarzy

ŁKS - Zjednoczone 3:1 (1:1)



W dniu wczorajszym odbył się na boisku Zjednoczonych towarzyski mecz piłkarski pomiędzy zespołami gospodarzy i ŁKS-u.

Zwycięstwo uzyskała drużyna czerwonych 3:1. Złe warunki terenowe utrudniały zawodnikom kontynuowanie normalnej gry. Często piłkarze nie mogli się utrzymać na lodzie, to znów w pewnych miejscach dużo było błota... Prowadzenie dla Zjednoczonych uzyskał Piekarski, a wyrównującą bramkę zdobył Baran. Po zmianie stron w ataku zwycięzców zastosowano zmiany, co drużynie wyszło na dobre. Strzelcem dwóch dalszych goali okazał się Hogendorf.

Zawody prowadził p. Górski. Publiczności zebrało się około 2.500 osób

Tęcza przegrywa w Gdańsku

Grymin pokonał Skierkę w meczu towarzyskim



GDAŃSK (obsł. wł.). W obecności 3.000 widzów odbył się w sali stoczni gdańskiej mecz bokserski z serii rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski — Tęcza — MKS. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Milicyjn. KS w stosunku 10:6, przy czym Skierka (MKS) oddał punkty walkowerem.

Wyniki poszczególnych walk: (na pierwszym miejscu zawodnicy MKS) Sowiński wygrał zdecydowanie z Bednarkiem, Gignal pokonał wysoko Mateckiego, Antkiewicz pokonał w trzeciej rundzie przez techniczny k.o. Jurka. W walce towarzyskiej Grymin zwyciężył Skierkę, który miał nadwagę. Iwański pokonał Mazura, Trzęsowski zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika, Szymankiewicz w drugiej minucie pierwszej rundy znokautował Janeczka, Zieliński uległ na punkty Jaskóle.

Żniwo rekordów

w Olsztynie

Podczas zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Olsztynie w drugim dniu zawodów pobity został rekord Polski: 50 m. płotki pań Panners (Gdańsk). uzyskała czas 8,2 sek, skok w dal Moderówna (Łódź) 5.16. 60 m. pań Moderówna (Łódź) — 8 sek.